16 GRUDNIA 1847 r.
CZWARTEK.

WARSZAWSKI

№ 350.

GAZETA POLICYJNA.

Wychodzi codziennie, nie wyłączając świąt uroczystych i niedziel. — Prenumerata roczna, rubli sr. 3 kopiejek 60 (złp. 24), kwartalna kopiejek sr. 90 (złp. 6) a miesięczna kop. sr. 30 (złp. 2). Życzący mieć odnoszoną do domu, dopłaca miesięcznie kop. sr. 5 (gr. 10). Egzemplarz pojedynczy kosztuje kop. sr. 2½ (gr. 5).

Część Urzędowa.

Przez rozkaz dzienny Cesarski, do wydziału cywilnego w dniu 15 (27) listopada w Carskiém Siole wydany, radzca dworu *Botwinko*, zarządzający wydziałem w kancelarji Namiestnika królestwa Polskiego, posuniętym został za wysługę lat, do rangi radzcy kolegjalnego, ze starszeństwem od 4 (16) września r. b.

Przez rozkaz Najwyższy w dniu 18 (30) listopada r. b. do wojska wydany, naczelnik etapowy miasta Mariampola, liczący się po armji sztabs-kapitan *Pantelimonów*, posuniętym został na kapitana, z pozostawieniem przy dotychczasowych obowiązkach, i z liczeniem jak dotąd po armji.

Rada administracyjna, na posiedzeniu swojém dnia 18 (30) listopada r. b., mianowała asesora sądu policji poprawczéj wydziału Lubelskiego, Jana *Michałowskiego*, zastępcą podsędka sądu pokoju okręgu Kazimierskiego.

Kancelarja rady Aleksandryjskiego instytutu wychowania panien wzywa pp. Annę Kwiatkowską, Anielę William i Barbarę Zewców, z pobytu swego niewiadome, ażeby w interesie własnym, same, lub też osoby od nich upoważnione, zgłosiły się do tejże kancelarji, znajdującéj się w gmachu komisji rządowéj spraw wewnętrznych i duchownych.

Biuro Warszawskiego Ober-Policmajstra. — Piotr Lewandowski rodem z miasta Warszawy, wzrostu miernego, twarzy okrągłéj, oczu niebieskich, nosa miernego, włosów ciemno-blond, lat 36 liczący, przyprowadzony do stacji transportowéj Krośniewice, zkąd następnie miał być odesłany do sądu poprawczego Warszawskiego w nocy z dnia 12 na 13 sierpnia r. b. wyłamawszy w areszcie kratę i rozbiwszy kajdany zbiegł. Biuro Warszawskiego Ober-Policmajstra wzywa zatém pp. właścicieli i rządzców domów, ażeby za dostrzeżeniem go najbliższego komisarza policji wykonawczéj zawiadomić o tém nieomieszkali.

Taksa dodatkowa na mięso cielęce na czas od dnia 4 (16) grudnia r. b. do końca tegoż mies. postanowiona.

	Rsr.	kop.
Za funt cielęciny — — —	—	7
„ głowę z mózgiem — —	—	12
„ cztéry nogi — — —	—	8
„ letkie z sercem — — —	—	11
„ wątrobę — — — —	—	9
„ kryski — — — —	—	11
„ mléczko — — — —	—	7

Za funt cielęciny koszernéj kop. 11.

Sąd policji poprawczéj pow. Warszawskiego wydz. II-go. — Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako też i wojskowe nad bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby na Katarzynę Milczarkównę, lat 20 liczącą, katoliczkę, stanu wolnego, rodem z wsi Modlisiewic gubernji Radomskiéj, z wyrobku utrzymującą się, stałe zamieszkanie w m. Nowém Mieście mającą, a ostatnio we wsi Końskie okręgu Końskim przebywającą, a na teraz z pobytu niewiadomą, baczne oko miały i w razie ujęcia jéj najbliższemu sądowi lub też wprost naszemu pod strażą dostawiły. Rysopis jéj jest następujący: wzrostu średniego, czoła miernego, nosa dużego, twarzy pociągłéj, oczów siwych, włosów ciemno blond, ubrana w szlafroczek wypłowiały watowany, spódnicę i koszulę płócienne, boso, na głowie miała

chustkę kolorową wyblakłą. — Warszawa dnia 28 października (9 listopada) 1847 roku. — Sędzia prezydujący, J. *Orłowski*.

Wiadomości miejscowe.

W dniu wczorajszym przybyło do Warszawy koleją żelazną osób 244, wyjechało 255.

Ósmy zeszyt *Zbioru urządzeń i wiadomości dotyczących ubezpieczeń w królestwie Polskiém*, wyszedł z druku i zawiera: 1) Zdanie sprawy dyrekcji ubezpieczeń za rok 1845; 2) Zdanie sprawy z czynności głównéj kasy oszczędności w Warszawie za rok 1845; 3) Wykaz pogorzeli we wsiach i miastach za które przyznano wynagrodzenie w r. 1845; spis rzeczy w tomie drugim zawartych. Zeszyt ten jako i siedm poprzednich przedają się w Warszawie w biurze dyrekcji ubezpieczeń, na prowincji zaś w biurze każdego naczelnika powiatu po cenie k. sr. 15 za każdy zeszyt.

Na wczorajszym koncercie danym na korzyść zupy rumfordzkiéj w resursie kupieckiéj, znajdowało się osób 1,010.

Za rączkę bursztynową ofiarowaną na korzyść sal ochron w handlu p. Konopackiego, w gmachu Warszawskiego towarzystwa dobroczynności, dają złp. 10.

W dniu onegdajszym Andrzéj *Kowalewski* emeryt, przyszedłszy do traktjerni pod nr. 92 przy ulicy Piwnéj udawił się kawałkiem pieczeni i mimo udzielonego mu ratunku, wkrótce życie zakończył.

Rudnikowska Katarzyna wdowa lat 69 mająca, onegdaj przybywszy pod nr. 1605 przy ulicy Nowogrodzkiéj, nagle zmarła.

W tymże dniu pod nr. 2719 przy ulicy Browarnéj, znaleziono w pustéj komórce nieżywą kobietę z nazwiska niewiadomą, lat około 40 mającą, która wszedłszy pokryjomu na nocleg tamże zmarła.

W dniu wczorajszym pod nr. 953 przy ulicy Przechodnićj, dostrzeżono nieżywą kobietę z nazwiska i pochodzenia niewiadomą lat około 26 mieć mogącą, która jak się okazuje, w skutek zbytniego użycia trunku, życie postradała. — Ciała powyższe do decyzji sądu w miejscach właściwych zabezpieczone zostały.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani: po *Wyborze* wszyscy; po *Chłopcu okrętowym* pp. Królikowski 5-kroć, Jasiński i Karasiński.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Badowski Tadeusz ob. z Bardzic nr. 1085, Bogdaszewski Sewer. ob. z Wyszkowa nr. 2687, Błędowski Winc. ob. z Swiętochowa nr. 476, Bąkowski Leon ob. z Trupina nr. 1574, Chaniewski Szymon ob. z Konopnicy nr. 545, Cygański Karol ob. z Łęczycy nr. 584, Czyński Grzegorz ob. z Szubska nr. 584, Domaszewski Ign. ob. z Domaszewnicy nr. 414, Drojewski Jan ob. z Gołomina nr. 625, Heryng Edw. ob. z Borowy nr. 2875, Hirszel Anastazy lekarz z Kalisza nr. 414, Jakotowicz Tom. ob. z Zdon nr. 584, Jastrzębski Polikarp ob. z Trebin nr. 500, Jagmiński Winc. ob. z Radomia nr. 625, Karsnicki Ign. ob. z Dylowa nr. 601, Kunkiel Paweł ob. z Zagajewa nr. 556, Kryński Waw. ob. z Siedlec nr. 500, Krzęciwirski Hilary ob. z Biłgoraja nr. 2668, Mrozowski Mikołaj ob. z Parzniewic nr. 601, Moczarski Lud. ob. z Szczytna nr. 585, Miłkowski Mich. ob. z Karnowa nr. 556, Moes Marjanna ob. z Rosji nr. 616, Malinowski Norbert ob. z Kozłowa nr. 28, Murawski Fran. ob. z Winnicy nr. 2680, Obrępski Fran. ob. z Kamienia nr. 500, Orpiszewski Wład. ob. z Powiatkowic nr. 634, Piekarski Ksaw. ob. z Lesznowoli nr. 603, Piasecki Mateusz ob. z Prus nr. 39, Psarski Ign. ob. z Gołębiowa nr. 500, Płonczyński Józef ob. z Głuchowa nr. 613, Płatonow Walerjan radz. stanu z Biłgoraja nr. 1266, Rusjan Fran. ob. z Rogal nr. 625, Rajzacher Konst. ob. z Rawy nr. 625, Szamowski Kazimierz ob. z Sierzni nr. 556, Sokołowski Hen. ob. z Wielkiego nr. 556, Stankiewicz Tom. ob. z Bendzyna nr. 1064, Szepietowski Józef ob. z Wyszonki nr. 634, Trembicki Aleks. ob. z Łomny nr. 570, Tameryzius Karol Malarz z Gdańska nr. 2682, Wojniłowicz Stan. i Józef ob. z Gałkowa nr. 500, Wołowski Walenty ob. z Jaskrowa nr. 626.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

Baciareli Józef ob. z nru 584 do Kutna, Bratkowski Kajetan ob. z nru 500 do Laskowa, Darczyński Fran. ob. z nru 2668 do Glinki małéj, Dylczyński Ign. ob. z nru 2675 do Okoniewa, Fijałkowski Józef ob. z nru 492 do Gemmy, księżna Galicyn Marja z nru 466 do Paryża, Hasselberg Lud. ob. z nru 500 do Pułtuska, Kleniewski Fran. ob. z nru 556 do Dobrska, Kernich Ernest kup. z nru 603 do Rosji, Kwapil Antoni ob. z nru 2678 do Lublina, Kręciejowski Hilary ob. z nru 476 do Lublina, Mazowiecki Józef ob. z nru 500 do Brożyc, Milberg Henr. ob. z nru 476 do Szczepankowa, Malczewski Gwalbert ob. z nru 628 do Radomia, Mieszkowski Antoni ob. z nru 394 do Kozłowa, Nast Edward ob. z nru 556 do Żurawicy, Orłowski Jan ob. z nru 556 do Suchy, Ostaszewski Ign. ob. z nru 1064 do Cholew, Petrychyn rotmistrz z nru 626 do Petersburga, Szelski Stan. ob. z nru 584 do Siemienowa,

Szaniawski Szymon ob. z nru 1102 do Wyszkowa, Szabłowski Bened. ob. z nru 500 do Jasionny, Śliwiński Ryszard ob. z nru 625 do Stopnicy, Targowski Jezef ob. z nru 586 do Bądkowa, Witoszyński Jan ob. z nru 500 do Wichradza, Zawadzki Jan ob. z nru 556 do Łodzi, Zalewski Włodz. ob. z nru 584 do Kutna.

Rozmaitości.

ROBERT BRUCE.

(Dalszy ciąg)

„Edward II" — odpowiedział Wallace— „nie zapomni póki życia, jak blisko lanca Roberta I-go prześliznęła się koło jego wykwintnie ułożonéj krezy podszyjnéj na polach Inwernesu."

„Tak, mój Dawidzie, mam nadzieję, że długo popamiętają, co to znaczy mścić się na Szkocie. Z témwszystkiem, niepoczesna to sprawa, i wolałbym był nie tknąć tego nędznego capa brytańskiego."

„Sire, jako? mógłżebyś żałować tego coś uczynił? zwłaszcza, że cię tu coś więcéj niż ten cap brytański do walki z Brytanją wyzywa. Szło ci przecież o złoty krąg, podobny temu, jaki na twoim hełmie połyska; szło ci o biedny lud irlandzki, który o pomoc wołał do ciebie."

„Prawdą jest, coś tu waleczny Dawidzie powiedział; jednakże temci gorzéj, żeśmy zły pozór dobréj sprawie nadali. Pamiętaj to sobie Henryku" rzekł król do szlachetnego młodziana— „godziwiéj jest dla rycerza, żądać otwarcie dobréj sprawy, niż krętemi dochodzić jéj ścieżkami, jak myśliwiec płochą zwierzynę podchodzi. O, moi starzy rajcy klektali mi wiele o swojéj polityce, a to naprzód: że nie powinienem występować jawnie w obronie zbuntowanych irlandczyków, iż należy mi wszczynać walkę w ten sposób, aby słuszność na mojéj stronie była; teraz zaś, gdy rzecz ukosem idzie, koniec ich polityce, a ja sam dbać o to muszę, aby te niezliczone zgraje brytańskie od granic Szkocji odpędzić."

„Wszelako"—ozwał się Wallace—„jeszcześmy potąd nic nie stracili. Usuniemy się w góry, a panowie Bretańczykowie niech sobie głowę łamią, jak się tam dostać za nami."

„Niebaczne słowo wyrzekłeś, Wallace" — przejął Bruce. — „Niczémże to u ciebie, iż piękne nasze powiaty pograniczne pustkami leżą? Niczém u ciebie krew tylu naszych wiernych rodaków, którzy pod Kirkfield, pod morderczemi strzałami brytańskich łuczników padli? Zaprawdę, Wallasie, smutnato sława, sława wojenna, chętniebym się jéj wyrzekł, i w pokoju królestwem mojém władał, gdyby nie krzywda uciemiężonego narodu, który pomocy odemnie żebrze, i gdyby nie mój własny lud pograniczny, który swojemi łupiezkiemi najazdy co chwila brytańskich sąsiadów do nieprzyjacielskiego drażni odwetu. O, smutnato sława być wojowniczym królem!" — a jaśniejące męztwem oko Roberta, zasępiło się nagle i spojrzało z żalem ku niebu, jakby szukając tam przebaczenia za owe liczne ofiary, które krwawa chłosta wojny zabrała.

„Nie mogę wierzyć, sire" — ozwał się młody Percy z żywością— „abyś wasza król. mość miał za złe naszemu ludowi, że czasem wycieczkami w żyzne i bogate ziemie brytańskie, stara się nieurodzajność i ubóstwo stron własnych powetować."

„Milcz młodzieńcze" — rzekł król Bruce ponuro— „nie godzi się młodemu wyrokować o rzeczach, których jeszcze istoty pojąć nie zdoła. Każdy ma swoje prawa; jeźli lud brytański na urodzajniejszéj niż nasze klany, zamieszkiwa ziemi, więc ją posiada na mocy dawnych uświęconych układów, a Szkot nie ma żadnego prawa do brytańskich dostatków, pracą i przymysłowością nabytych. O, dałbym chętnie dziesięć lat życia mojego, gdybym te niegodziwe rozboje mógł powściągnąć!"

Zawstydzony Percy, spuścił oczy ku ziemi. W ciągu téj rozmowy, dał się słyszéć od strony, którędy Bruce z towarzyszami w dolinę wjechał, coraz bliższy tętent kopyt końskich. Wszyscy trzéj dosiedli spiesznie rumaków, i pochwycili broń w ręce.

W otworze wąwozu, wiodącego w dolinę, okazał się rycerz w czarnéj zbroi ze złotym rogiem u pasa. Postrzegłszy obecnych, powstrzymał konia, i zeskoczywszy z siodła, wiodąc rumaka za wodze, zbliżył się z uszanowaniem do króla.

Ten poznawszy zdaleka nadjeżdżającego, z radośném powitaniem, kilka kroków naprzeciw niemu postąpił. „Jesteś wiernym posłannikiem Douglasie" — rzekł do rycerza, który mu się pokłonił — „a na twoje słowo, jak na oręż twój liczyć można. Przybyłeś w samą porę; ale powiedz, co mi ciebie z Holyrood tu sprowadza? Cóż mówi mój podskarbi koronny, ten stary zrzęda?"

„Przebacz sire" — ozwie się Douglas — „że wieść, którą ci tu przynoszę, twoim i naszym życzeniom, wręcz się sprzeciwia. Podskarbi ma zaledwie tyle jeszcze w skarbcu królewskim, ile na utrzymanie dworu przez dwa tygodnie wystarczy. A tak nie pozostało mi nic innego, jak z tą niepomyślną wiadomością nazad tu wrócić." (Dalszy ciąg nastąpi.)

Doniesienia.

Rząd gubernjalny Warszawski.— Podaje do wiadomości osób interesowanych, że w dniu 8 (20) grudnia r. b., na sali licytacyjnéj rządu gubernialnego tutejszego, odbywać się będzie w godzinach rannych począwszy od 10-éj głośna licytacja na dostawę dla kasy gubernjalnéj Warszawskiéj przez ciąg r. p. 1848 baryłek i worków do pieniędzy, oraz łaku i szpagatu, tudzież furmanek i dorożek pod zwózkę i odwózkę pieniędzy tak do tejże kasy, jakotéż z niéj do kas miejscowych w Warszawie. Ubiegający się złożyć winni vadium gotowizną lub listami zastawnemi do wysokości rs. 60. Warunki przejrzeć można w wydziale skarbowym rządu gubernjalnego w zwykłych godzinach biurowych..— Warszawa d. 1 (13) grudnia 1847 r.— Za gubernatora cywilnego radzca gubernialny *Rozwadowski.*—Za naczelnika kancelarji *Moraczewski.*

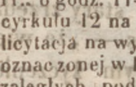
Rada szczegółowa opiekuńcza domu przytułku sierot i ubogich starozakonnych.— Ogłasza niniejszem, iż w dniu 7 (19) grudnia r. b., o godz. 4-éj z południa, w sali sesjonalnéj rady szczegółowéj opiekuńczéj domu przytułku sierot i ubogich starozakonnych za Wolskiemi rogatkami położonéj, odbędzie się licytacja in minus przez deklaracje opieczętowane na dostawę dla powyższego zakładu kaszy gryczanéj, jęczmiennéj, jaglanéj, owsianéj i grochu okrągłego. Warunki licytacyjne przejrzeć można każdodziennie w kantorze wekslu pana Leser et Levy przy ulicy Przechodniéj pod nr. 949, i w kancelarji zakładu za wolskiemi rogatkami.— Warszawa d. 16 (28) listopada 1847 r.— Opiekun prezydujący, Matjas *Rosen.*

Zarząd zachodniego okręgu inżenierów, zawiadamia osoby interesowane, iż w biurze jego znajdującem się w cytadeli aleksandryjskiéj w d. 12 (24) i 15 (27) b. m. grudnia odbywać się będzie licytacja na dostawę różnych materjałów w 1848 r. potrzebnych dla nadania ruchu maszynie parowéj w Nowogeorgiewskiéj twierdzy plus minus na sumę rs. 2685. Życzący zatem mieć udział w takowéj zechcą się zgłosić na czas i miejsce wyżéj wyrażone, z kaucjami wyrównywającemi 1/3 części sumy liwerunkowéj. Bliższe warunki téj dostawy jak również ilość i rodzaj pomienionych materjałów można widzieć w tymże zarządzie. — Sekretarz, asesor kolegjalny *Simonowski.*

W dniu 5 (17) grudnia 1847 r., o godzinie 10 éj z rana na placu głównym Rynek Starego-Miasta zwanym, prawnie zajęte ruchomości jako to: stoły, szafy, krzesła, garderoba i t. p., przez publiczną licytację sprzedanemi zostaną.— *Zakrzewski*, komornik.

Wiadomo czynię, iż prawnie zajęte obiekta jako to: kanapa, krzesła, komoda, stoły, lustro, krowa i t. p., w Pradze pod Warszawą przy ulicy Ząbkowskiéj pod nr. 208 w 5 (17) grudnia r. b., o godz. 11-éj z rana;— następnie w przy ulicy Nowy-Swiat pod nr. 1245*a*, w dniu 9 (21) t. m. i r., o godz. 11-éj z rana, kanapa, szafy, i stołki przez publiczną licytację sprzedanemi będą.—Grzegorz *Zawadzki*, komornik.

Komisarz administracyjny cyrkułu 12.—Na zasadzie upoważnienia magistratu miasta Warszawy z dnia 1 (13) grudnia b. r. nr. 55,879/35,031, zawiadamia niniejszém, iż na dniu 17 (19) b. m. i r., o godz. 11-éj z rana, w biurze komisarza administracyjnego cyrkułu 12 na Pradze, w domu pod nr. 376, odbędzie się głośna licytacja na wydzierżawienie trzyletnie nieruchomości nr. 159/60 oznaczonéj w Pradze przy ulicy Targowéj położonéj, a to na rzecz zaległych podatków i opłat miejskich. Warunki licytacyjne każdodziennie w biurze powyżéj rzeczonem przejrzeć można.— Praga d. 3 (15) grudnia 1847 r.—*Jerzmanowski.*



Przy ulicy Inflandzkiéj pod nr. 2104 w ogrodzie, jest prawdziwa angielska CHARCICZKA blisko rok mająca do sprzedania.

Dwa MAGLE z wszelkiemi rekwizytami są do sprzedania. Wiadomość pod nr. 841 przy ulicy Ogrodowéj.

Aleksander *Elsner* dentysta, mieszka przy rogu ulicy Podwal w domu narożnym pod nr. 533 obok kolumny króla Zygmunta na przeciw zamku. Do godziny 1éj rano a od 3éj do 7éj godziny wieczór zastać go można w domu co dzień.

W domu pod nr. 614*h* przy ulicy Niecałéj, jest do wynajęcia każdego czasu trzy pokoje z alkierzem, kuchnią i piwnicą. Wiadomość u właściciela tegoż domu.

Ktoby miał do zbycia SALOPĘ podszytą futrem w dobrym stanie, zechce swój adres pozostawić w hotelu Niemieckim przy ulicy Długiéj u szwajcara.

Szafy, rygały sklepowe i rozmaite materjały piśmienne pozostałe z wyprzedaży sklepu są, do sprzedania z wolnéj ręki przy ulicy Niecałéj pod nr. 614*c*.

PIWO BAWARSKIE BUTELKOWE.
Z fabryki pana Schaefer et Comp., sprzedaje się w lokalu przy ulicy Senatorskiéj pod nr. 451, w domu Wgo Piotrowskiego, butelka kwartowa po gr. 18.



Dziś w nowo-otworzonéj kawiarni pod nr. 373 przy ulicy Krak.-Przed. i rogu Bednarskiéj na 1-ém piętrze, grać będzie tercet *Kerssena*, składający się ze skrzypców, wiolonczeli i fortepjanu.

Dziś w kawiarni przy ulicy Bielańskiéj w domu Lilpopa pod nr. 600, grać będzie *Danecki* z towarzyszeniem fortepjanu.

Dziś w kawiarni w domu Bocka przy ulicy Nowo-Senatorskiéj, grać będzie Pan *Chojnacki* z towarzyszeniem fortepjanu i wiolonczeli, celniejsze utwory tegoczesnych kompozytorów.

Dziś w kawiarni przy ulicy Krak.-Przed. w domu dawniéj Baroka pod nr. 420, grać i śpiewać będą pp. *Hutbenthal*, przytem p. *Hege* wykona rozmaite sztuki gwizdaniem bez żadnego instrumentu.

Dziś w kawiarni przy ulicy Freta pod nr. 275, grać będzie tercet *Bondasiewicza.*

Dziś w kawiarni przy ulicy Przejazd i Tłumackie, w domu dawniéj Osolińskich nr. 739, grać będzie z kompanją *Wilchelm.*

Dziś w kawiarni przy ulicy Trębackiéj pod nr. 628 na 1-ém piętrze, grać będzie z kompanją *Adamek*, przytém 10cio-letnia dziewczynka grać będzie na słomianym instrumencie różne sztuki.

Dziś w kawiarni przy ulicy Trębackiéj w domu dawniéj Fritza, będzie z kompanją Jan *Hubert.*

Dziś w nowo-otworzonéj kawiarni między hotelem Rzymskim a Litewskim, od godziny 5-éj po południu grać będzie orkiestra pod dyrekcją *Rajczaka.*

Dziś w nowo-otworzonéj kaw. przy ulicy Podwal w domu W. Baranowskiego pod nr. 525, grać będzie kwartet *Knola.*

Dziś w kawiarni przy ulicy Trębackiéj obok domu Stejnkielera, grać i śpiewać będą pp. *Noires.*

Dziś i jutro w nowo-wyrestaurowanéj kawiarni *Caffe de belle vue* przy ulicy Krak.-Przed. wprost kolumny króla Zygmunta na na 1-em piętrze od godziny 5-éj po południu, grać będzie z kompanją *Sidorowski.*

TEATR ROZMAITOSCI. Jutro, *Pamiętniki szatana. Doktór medycyny.*

Dziś z rana zimna stopni 5, wczoraj w poł. zimna stop. 4.
Wysokość wody na Wiśle stóp 5 cali 3.